

4. CO CZEKA NAUKI EKONOMICZNE?*

<https://doi.org/10.18559/978-83-8211-237-5/4>

What awaits economic sciences?

Abstract: The author intends to formulate a set of remarks on the expected future of economic sciences (an answer to the question: what will it probably be like?), and also to present recommendations on what should be done in the sphere of the development of economic sciences to increase their impact in the sphere of social agency and usefulness. In this chapter the author refers to several selected threads/aspects of the issue raised in the title. The choice is arbitrary and selective and refers to the author's publications in which he posted his thoughts on the topics discussed. Several parts are distinguished in the structure of the text. The first one contains the answer to the question: why are the subject of the discussion here the economic sciences and not economics itself? The second part touched upon the topic of developing scientific research at the level of academic degrees and the title of professor. The third part develops thoughts on teaching economics at the academic and higher education levels. In the fourth part, the attention was focused on economic education at the primary and secondary school levels. Finally, in the fifth part, attention was focused on universal economic education beyond universities and schools.

Keywords: economic sciences, economic education.

Wstęp

O wybraniu takiego tematu tekstu pisanego z okazji jubileuszu pracy naukowej Profesora Marka Ratajczaka zdecydowało kilka czynników. Po pierwsze jest to fakt, że sam Jubilat wielokrotnie zajmował głos na podobne tematy (Ratajczak,

* Poglądy zaprezentowane w tym opracowaniu są osobistymi poglądami autora i nie powinny być w żaden sposób kojarzone ze stanowiskiem instytucji, w których prowadzi działalność.

Sugerowane cytowanie: Gorynia, M. (2024). Co czeka nauki ekonomiczne? W: Szarzec, K. i Woźniak-Jęchorek, B. (red.), *Instytucjonalne i historyczne wymiary dyskusji o ekonomii i gospodarce* (s. 61–72). Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu. <https://doi.org/10.18559/978-83-8211-237-5/4>



Ta książka jest udostępniana na licencji Creative Commons – Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe

2021). W prowadzonych dyskusjach przeważnie pojawiał się dość zgodnie wniosek, że debata winna być kontynuowana, albowiem ciągle pojawiają się nowe okoliczności, które mają znaczący wpływ na wizję przyszłości nauk ekonomicznych. Po drugie ważną okolicznością jest to, że rok 2024 został ogłoszony przez Senat RP Rokiem Edukacji Ekonomicznej. Myślę, że nikogo nie trzeba przekonywać o dość oczywistych związkach pomiędzy stanem rozwoju nauk ekonomicznych a zakresem i poziomej prowadzonej edukacji ekonomicznej, co przecież ma także wpływ na zachowania zarówno producentów, jak i konsumentów, czyli stan dobrobytu społecznego. Trzecim argumentem, prawdopodobnie najważniejszym, przemawiającym na rzecz podjęcia proponowanej tutaj problematyki jest fakt, że czynniki oddziałujące w otoczeniu systemu gospodarczego zdają się mieć charakter coraz bardziej złożony i turbulentny, a ich identyfikacja, diagnoza i wyciąganie wniosków dla praktyki gospodarczej będą zyskiwać na znaczeniu. Zrozumienie zachodzących procesów powinno być pomocne w osiągnięciu wyższego poziomu dobrobytu albo chociaż w obronie już osiągniętych wyników gospodarczych, co ma znaczenie nie tylko z punktu widzenia indywidualnych agentów, ale także jest ważne w perspektywie społecznej.

W niniejszym rozdziale autor odwołuje się do kilku wybranych wątków – aspektów poruszonego w tytule zagadnienia. Wybór ma charakter arbitralny, selektywny oraz nawiązuje do publikacji autora, w których zamieszczał przemyślenia na poruszone tematy.

W strukturze tekstu wyróżniono kilka części. W pierwszej zawarto odpowiedź na pytanie: Dlaczego przedmiotem prowadzonych tutaj rozważań są nauki ekonomiczne, a nie sama ekonomia? W drugiej części poruszono wątek rozwijania badań naukowych na poziomie stopni naukowych i tytułu profesora. W części trzeciej rozwinięto kilka myśli na temat nauczania nauk ekonomicznych na poziomie akademickim – na poziomie studiów wyższych. W części czwartej z kolei uwaga została skupiona na edukacji ekonomicznej na poziomie szkół podstawowych i średnich. Wreszcie w części piątej zogniskowano uwagę na powszechnej edukacji ekonomicznej, wybiegającej poza ramy uczelni i szkół.

Autor zdaje sobie sprawę z tego, że w tekście zarysowano co najwyżej ogólne ramy poruszonych problemów. Część ważnych zagadnień została pominięta – na przykład na zdecydowanie szersze rozpatrzenie zasługują takie kwestie jak prowadzenie studiów podyplomowych, specjalistycznych szkoleń czy studiów typu Master of Business Administration.

Jako osoba zaangażowana od kilku dziesięcioleci w tworzenie oraz krzewienie wiedzy ekonomicznej autor odwołuje się do swoich doświadczeń badacza, nauczyciela akademickiego na różnych poziomach, autora licznych publikacji naukowych i popularno-naukowych, członka wielu rad naukowych, redaktora czasopism naukowych w zakresie nauk ekonomicznych, recenzenta publikacji

naukowych, promotora i recenzenta prac dyplomowych (magisterskich i doktorskich), mentora wielu kandydatów do stopnia doktora, doktora habilitowanego czy tytułu profesora, recenzenta w postępowaniach habilitacyjnych, recenzenta dorobku w postępowaniach profesorskich, recenzenta wydawniczego, wreszcie uczestnika gremiów dbających o jakość w nauce, takich jak Centralna Komisja do spraw Stopni i Tytułów czy Rada Doskonałości Naukowej (RDN), a także gremiów odpowiedzialnych za badania i dydaktykę w zakresie nauk ekonomicznych (na przykład Konferencja Rektorów Uczelni Ekonomicznych).

Należy podkreślić, że oprócz uwag na temat przewidywanej przyszłości nauk ekonomicznych (odpowiedź na pytanie: Jak prawdopodobnie będzie?) w tekście zawarto również propozycje rekomendacji odnośnie do tego, co należy zrobić w sferze rozwoju nauk ekonomicznych, aby zwiększyć ich oddziaływanie w sferze społecznej sprawczości i użyteczności.

4.1. Dlaczego nauki ekonomiczne, a nie ekonomia?*

Trzeba zaznaczyć, że systemy klasyfikacji nauk w różnych krajach są dość zróżnicowane i często silnie osadzone w tradycji. W większości krajów ekonomia (*economics*) traktowana jest jako dość wąsko rozumiana i zdefiniowana dyscyplina naukowa, najczęściej lokowana w obrębie nauk społecznych. Często zdarza się, że do oficjalnej, urzędowej klasyfikacji dyscyplin naukowych nie przywiązuje się nadmiernego znaczenia, dużo pola zostawiając dla uregulowań bazujących na tradycji. W Polsce panuje pod tym względem nieco odmienne podejście wychodzące z przesłanki, że klasyfikacja dyscyplin naukowych jest ważna i potrzebna, bo to z kolei jest związane z organizacją działalności badawczej oraz systemu awansów naukowych. Polska specyfika w tym zakresie polega na istotnym uregulowaniu i sformalizowaniu systemu nadawania stopni i tytułów naukowych. Takie nastawienie sprawiło, że wykształciła się oraz utrwaliła się tradycja dążenia do możliwie precyzyjnego urzędowego, formalnego definiowania zakresów poszczególnych obszarów, dziedzin i dyscyplin naukowych**. W systemie obowiązującym przed tzw. Ustawą 2.0. występowała dziedzina nauk ekonomicznych, w której wyróżniono cztery dyscypliny – ekonomia, finanse, nauki o zarządzaniu i towaroznawstwo, a 1 października 2018 roku zlikwidowano kategorię obszarów nauki, dziedzina nauk ekonomicznych przestała istnieć, natomiast w dziedzinie nauk społecznych istnieją między innymi dyscypliny (razem jest tych dyscyplin 12), takie jak ekono-

* W tym fragmencie opracowania odwołano się do opinii zawartych w publikacjach (Fiedor i Gorynia, 2020, 2023; Gorynia, 2018, 2021a, 2021b).

** Warto tutaj chociażby zaznaczyć, że składniki nauki (obszary, dziedziny, dyscypliny) przechodziły w przeszłości także określone przemiany, jeśli chodzi o nazewnictwo.

mia i finanse, nauki o zarządzaniu i jakości oraz geografia społeczno-gospodarcza i gospodarka przestrzenna, łącznie nieoficjalnie określane czasami jako „dyscypliny ekonomiczne”. Ponadto w korespondencji do przeszłych rozwiązań te trzy dyscypliny określane bywają łącznie jako „subdziedzina nauk ekonomicznych” (subdziedzina w ramach dziedziny nauk społecznych), odpowiadająca z pewnym uproszczeniem znanej z przeszłości dziedzinie nauk ekonomicznych.

Wydaje się, że dla osób niezwiązanych zawodowo z sektorem nauki i szkolnictwa wyższego podniesione kwestie klasyfikacyjne nie mają istotnego znaczenia, ale dla kilku tysięcy badaczy i nauczycieli akademickich zajmujących się zawodowo tymi obszarami jest to ważne zagadnienie swego rodzaju tożsamości profesjonalnej. Jednak problem ten ma zdecydowanie szerszy zasięg, albowiem szerokie rozumienie zawodu ekonomisty implikuje, że identyfikują się z nim przecież także absolwenci i studenci uczelni ekonomicznych oraz tzw. kierunków ekonomicznych na innych uczelniach.

Przywołane okoliczności prowadzą do wniosku, że w debacie publicznej bardziej uzasadnione jest mówienie o szeroko rozumianych naukach ekonomicznych zamiast o czystej czy wąsko interpretowanej ekonomii. Takie podejście wydaje się bardziej funkcjonalne społecznie, gdyż stwarza szansę budowania szerszego poczucia włączania się wymienionych wyżej grup zawodowych w dyskusje nad ważnymi problemami przyszłości.

4.2. Nauki ekonomiczne na poziomie stopni naukowych i tytułu profesora*

Dla kondycji nauk ekonomicznych, ich roli w życiu społecznym i gospodarczym, a także dla ich sprawczości w praktyce gospodarczej ważne znaczenie ma sposób ich uprawiania i zorganizowania praktyki prowadzenia badań naukowych. W tym miejscu ograniczymy się do zgłoszenia kilku uwag na temat obowiązującego w Polsce systemu stopni i tytułów naukowych, nazywanego też systemem awansów naukowych. Panuje dość powszechna zgoda, że w systemie tym dostrzegalna jest pewna liczba słabości, które warto starannie zdiagnozować, aby móc następnie znaleźć sposób na ich naprawę.

Jeśli chodzi o rolę Rady Doskonałości Naukowej w systemie funkcjonowania awansów naukowych w Polsce, warto zwrócić uwagę na to, że problematyczna jest nieproporcjonalna reprezentacja dyscyplin nauki w Radzie Doskonałości Naukowej. W przypadku braku proporcjonalności chodzi o zasadę, że każda dyscyplina niezależnie od rozmiarów bazy samodzielnych pracowników nauki

* Ta część opracowania nawiązuje do poglądów autora zawartych w: (Gorynia, 2022).

(SPN) dyscyplinę tę uprawiających w skali kraju reprezentowana jest przez troje (wyjątkowo pięcioro) swoich przedstawicieli będących członkami RDN. Natomiast liczebności bazy SPN, z której pochodzą przedstawiciele poszczególnych dyscyplin, są bardzo zróżnicowane.

Jako przykład można podać dyscyplinę nauki medyczne, gdzie bazę tę stanowią prawie cztery tysiące samodzielnych pracowników nauki, którzy wybierają swoich trzech przedstawicieli do RDN. Co do zasady zbliżona sytuacja występuje w subdziedzinie nauki ekonomiczne, przy czym określenie to można stosować wyłącznie nieformalnie, gdyż – jak to zaznaczono wcześniej – w obecnie obowiązującej klasyfikacji dziedzin i dyscyplin nauki ekonomiczne jako takie formalnie nie występują. Dyscyplinę ekonomia i finanse uprawia tysiąc kilkuset SPN. W dyscyplinie nauki o zarządzaniu i jakości mamy podobną sytuację, czyli tysiąc kilkuset przedstawicieli. Gdybyśmy połączyli te dwie dyscypliny, to łącznie mielibyśmy około trzech tysięcy SPN. Za rozważeniem słuszności takiego posunięcia silnie przemawia zbieżność obu dyscyplin, jeśli chodzi o kryterium przedmiotu poznania.

Wystarczy dodać, że na drugim biegunie znajdują się dyscypliny, w których liczba SPN to kilkadziesiąt osób. Ogólnie rozkład liczebności SPN w poszczególnych dyscyplinach każdorazowo reprezentowanych przez troje (pięcioro) przedstawicieli jest silnie zróżnicowany. Zasygnalizowana sytuacja implikuje dalece nierówne obciążenie pracą poszczególnych zespołów RDN i rodzi pewne trudności w procedowaniu spraw awansowych w ramach poszczególnych dyscyplin. W kontekście powyższego wydaje się, że reprezentacja dyscyplin w RDN powinna być proporcjonalna albo co najmniej w jakiś sposób uwzględniać zróżnicowanie liczb SPN dla poszczególnych dyscyplin. Spełnienie warunku proporcjonalności w wersji dosłownej albo choćby warunku zmodyfikowanej reprezentacji proporcjonalnej mogłoby stanowić podstawę wniosku o wyodrębnienie dyscypliny o nazwie nauki ekonomiczne (mogłyby ją tworzyć łącznie dzisiejsze dyscypliny: ekonomia i finanse, nauki o zarządzaniu i jakości, a także geografia społeczno-gospodarcza i gospodarka przestrzenna). Wypracowanie konsensu w tej sprawie dałoby szansę poprawy jakości procedowania spraw awansowych w ramach RDN w tym tego słowa znaczeniu, że można by poświęcić więcej uwagi na prowadzenie tych spraw w ramach szerszego grona osób reprezentujących daną dyscyplinę z dużą liczbą SPN. Dodatkowo ewidentną korzyścią płynącą z przyjęcia z takiego rozwiązania byłoby uniknięcie czasami trudnych, ale *de facto* jałowych sporów na temat przynależności dorobku danego kandydata do określonej dyscypliny (na przykład: ekonomia i finanse czy nauki o zarządzaniu?). Uniknęlibyśmy także w ten sposób zagrożenia, które występuje obecnie ze szczególnym nasileniem w naukach medycznych, gdzie trzech przedstawicieli tej dyscypliny zajmuje się procedowaniem spraw generowanych przez całą populację medyków w Polsce.

Drugą często zgłaszaną słabością systemu awansów naukowych w Polsce, jeśli chodzi o uzyskanie tytułu profesora, jest obowiązek wskazania przez kandydata do tytułu profesora zarówno dziedziny, jak i dyscypliny albo dyscyplin, w których ubiega się o tytuł. U niektórych kandydatów prowadzących działalność naukową w zakresie jakiejś dziedziny nierzadko występują trudności i dwuznaczności z przyporządkowaniem dorobku do poszczególnej dyscypliny albo poszczególnych dyscyplin. Nie przesądzając w tym miejscu o zasadności zgłaszanych uwag i implikacji z nich wynikających, wydaje się, że kwestia ta wymaga powtórnego gruntownego przedyskutowania.

4.3. Nauki ekonomiczne na poziomie akademickim – relacje pomiędzy dyscyplinami i interdyscyplinarność*

Rozważania zawarte w poprzednim fragmencie opracowania odnosiły się do formalnie najbardziej zaawansowanego szczebla uprawiania nauk ekonomicznych, jakim jest uzyskiwanie stopnia naukowego doktora habilitowanego i tytułu profesora. Świadomie skoncentrowano w nich uwagę na kwestiach organizacyjnych systemów awansów naukowych przez pryzmat działania RDN. W tym miejscu chodzi natomiast bardziej o zwrócenie uwagi na relacje pomiędzy dyscyplinami w sensie przedmiotu poznania, metod badawczych i używanego języka.

Autor wielokrotnie zwracał uwagę, że przedmiotem troski w opracowaniach teoretyczno-filozoficzno-metodologicznych powinno być nie tyle cyzelowanie granic dyscyplin zaliczanych do subdziedziny nauki ekonomiczne, ale raczej dostrzeganie pól wspólnych i ich eksploracja z myślą o wypracowaniu lepszych wyjaśnień i interpretacji rzeczywistości gospodarczej. W tym kontekście warto przytoczyć fragment z publikacji Goryni i Kowalskiego (2013):

Powyższy wywód prowadzi do wniosku, że zamiast poszukiwania, akcentowania, a czasami nawet wyolbrzymiania różnic między mikroekonomią, finansami i naukami o zarządzaniu, bardziej płodne poznawczo i praktycznie wydaje się dostrzeżenie ich komplementarności, z jednoczesnym zauważeniem odrębności i poszanowaniem specyfiki (na przykład wskazane różnice w obszarach zainteresowań tych dyscyplin czy odmienności w metodyce badań), tam gdzie ma ona charakter obiektywny i utrwalony przez tradycję. Za słuszością takiego podejścia przemawiają ponadto szeroko dyskutowane w literaturze racje na rzecz przenikania się rozważanych dyscyplin oraz łatwo dostrzegalne znamiona ich konwergencji. Tytułem przykładu można wspomnieć o co najmniej trzech obszarach zachodzenia na siebie ekonomii i nauk o zarządzaniu, którymi są: teoria zarządzania strategicznego, teoria strategii konkurencyjnej oraz zasobowa teoria firmy. Podobnie można podać przykłady przenikania się ekonomii, finansów i zarządzania. Najlepszym z nich jest obszar teorii

* W tej części zaktualizowano poglądy zawarte w publikacji: (Gorynia i Kowalski, 2013).

i praktyki struktury kapitałowej firmy, gdzie niezbędne jest łączenie optyki podejścia finansowego, mikroekonomicznego (na przykład teoria agencji i nadzoru właścicielskiego) oraz zarządzania strategicznego.

W komentarzu do powyższego cytatu należałoby stwierdzić, że podobne postulaty powinno się zgłosić pod adresem wszystkich dyscyplin tworzących obecnie w sensie umownym subdziedzinę nauki ekonomiczne. W rzeczywistym świecie gospodarczym, który powinien przecież być przedmiotem poznania nauk ekonomicznych, niejako zaszyta jest bowiem cecha interdyscyplinarności, a elementem spajającym i integrującym występujące tutaj dyscypliny powinno być szeroko rozumiane pojęcie efektywności.

Na tym tle można zgłosić kilka uwag na temat przyszłości. Po pierwsze wydaje się, że w przyszłości, nawet jeśli nie zmaterializuje się zgłaszany postulat formalnego połączenia dyscyplin tworzących umowną subdziedzinę nauki ekonomiczne w jedną dyscyplinę nauki ekonomiczne, to i tak będziemy mieli do czynienia z zachowaniem ograniczonej i słabnącej odrębności tych dyscyplin. Intradyscyplinarność będzie sukcesywnie ustępować miejsca interdyscyplinarności. Po drugie można przewidywać występowanie coraz liczniejszych przejawów pogłębiającej się konwergencji badań ekonomicznych, finansowych i badań w ramach nauk o zarządzaniu i jakości. Chodzi tutaj o konwergencję tych dyscyplin z punktu widzenia przedmiotu poznania. Popularnym przedmiotem badań jest w naukach ekonomicznych firma. Dzisiaj praktycznie każde działanie badawcze skupiające uwagę na przedsiębiorstwie musi zawierać wątki tradycyjnie obecne w rozpatrywanych tutaj dyscyplinach. Wykształcenie się i rozwój kolejnych pól wspólnych zainteresowań dyscyplin z punktu widzenia przedmiotu poznania wydaje się tylko kwestią czasu. Po trzecie mimo świadomości, że istnieje wśród przedstawicieli dyscyplin „ekonomicznych” całkiem spore grono zwolenników „czystości dyscyplinowej” prowadzonych badań, jednak bliższy rzeczywistości wydaje się pogląd, że dość iluzoryczne, z góry skazane na niepowodzenie i per saldo chyba niepotrzebne byłyby próby rysowania ścisłych linii demarkacyjnych pomiędzy poszczególnymi dyscyplinami. Bardziej wskazany i funkcjonalny wydaje się raczej kompromis uznający ich ograniczoną odrębność z jednoczesną rezygnacją z prób dalszego poszukiwania i doprecyzowywania ścisłych granic między nimi. Inaczej rzecz ujmując, zamiast ciągłej konfrontacji pomiędzy dyscyplinami w kwestii pól badawczych bardziej obiecujące wydaje się podejście kooperacyjne. Minione dziesięciolecia koegzystencji dyscyplin pokazują, że wzajemne poszanowanie i dostrzeganie dorobku uzyskanego przez przedstawicieli sąsiadujących dyscyplin jest owocnym podejściem do ułożenia wzajemnych stosunków. Prowadzi ono bowiem do współpracy, a jej efektem jest postęp w nauce. Po czwarte warto odwołać

się jeszcze raz do cytatu z przywołanego już wcześniej opracowania (Gorynia i Kowalski, 2013), gdyż jest on dobrym podsumowaniem prowadzonego tutaj rozumowania:

(...) wydaje się, że rozproszenie i fragmentaryzacja badań w poszczególnych dyscyplinach są nie do uniknięcia (przynajmniej do pewnego stopnia), chociażby ze względu na historyczną specjalizację, przywiązanie określonych naukowców i zespołów badawczych do pewnych paradygmatów itp. Dlatego można przypuszczać, że równoległe będzie istniało zapotrzebowanie na szczegółowe badania o charakterze analitycznym, wyspecjalizowanym i siłą rzeczy sfragmentaryzowanym, odnoszące się do wybranych, czasami oderwanych od siebie aspektów działalności gospodarczej. Z drugiej strony będzie występować potrzeba tworzenia prac syntetycznych, integrujących w teorii wyższego szczebla wyniki prac powstałych w pierwszym nurcie. W tej sytuacji oprócz uznania względnej odrębności i oryginalności poszczególnych dyscyplin oraz przydatności ich wkładów ponownie wraca postulat interdyscyplinarności badań ekonomicznych, rozumianych zarówno jako współpraca pomiędzy poszczególnymi dyscyplinami tworzącymi nauki ekonomiczne, jak i kooperacja z dyscyplinami z innych dziedzin nauki. Przewidywana koegzystencja wskazanych nurtów badań może być traktowana jak swego rodzaju niegospodarność w prowadzeniu dociekań naukowych, której przezwyciężenie i wyeliminowanie nie bardzo wydaje się jednak możliwe. W obliczu takiej sytuacji niewskazane byłoby utrwalanie już istniejących podziałów między dyscyplinami nauk ekonomicznych i budowanie nowych granic. Niezależnie bowiem od wyzwań teoretycznych stawianych przed tymi dyscyplinami, trzeba mieć na uwadze wymogi praktyki gospodarczej, która jest złożona i wymaga jednoczesnego uwzględnienia osiągnięć uzyskanych w obrębie poszczególnych dyscyplin. Tylko wówczas będzie spełniony postulat funkcjonalności nauki wobec społeczeństwa.

4.4. Edukacja ekonomiczna na poziomie szkół podstawowych i średnich

Nauki ekonomiczne pełną ważne funkcje w systemie tworzenia i rozwijania wiedzy naukowej. Jednak ich społeczne funkcje wykraczają dalece poza kwestie stopni i tytułów naukowych oraz prowadzenia akademickich badań naukowych. Jak każdy składnik nauki również nauki ekonomiczne pełnią określone funkcje w stosunku do społeczeństwa. W tym miejscu ze względu na rozmiary opracowania pominięte zostaną kwestie edukacji ekonomicznej na poziomie studiów licencjackich, magisterskich i podyplomowych, gdyż są to zagadnienia często obecne w dyskursie społecznym. W dwóch ostatnich częściach tej publikacji uwaga zostanie zogniskowana na przykładowych aspektach edukacji na szczeblach niższych niż studia wyższe oraz na powszechnej edukacji ekonomicznej. Zamysł autora jest taki, by dokonać egzemplifikacji inicjatyw odnoszących się do diskutowanego w tym miejscu aspektu wykorzystania nauk ekonomicznych.

Dodatkowo abstrahuje się tutaj od regularnych programów nauczania, a uwaga jest skupiona na formach dodatkowych, uzupełniających.

Przykładem jednej z inicjatyw realizowanych w tym obszarze jest Ekonomiczny Uniwersytet Dziecięcy (EUD). Jest on prowadzony przez kilka uczelni wyższych (uniwersytety ekonomiczne w Katowicach, Poznaniu, Wrocławiu, Szkołę Główną Handlową w Warszawie, Politechnikę Gdańską i Politechnikę Białostocką), we współpracy z Fundacją Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych, która pozyskuje środki na część wykładów, materiały dydaktyczne, dyplomy, indeksy, nagrody dla najlepszych uczestników. Fundacja określa również ramy merytoryczne zajęć i schemat organizacyjny (dla kogo, liczba zajęć, struktura zajęć, sposób ewaluacji). W semestrze zimowym 2023 (XXVI edycja) zapisano blisko 170 dzieci z klas 4–6. Wykładowcy akademicy oraz praktycy biznesu prowadzą dla nich zajęcia z ekonomii, zarządzania, marketingu, finansów, biznesu i umiejętności miękkich itp. Równocześnie prowadzone są wykłady dla rodziców i opiekunów – z psychologami, coachami i ekonomistami (rodzice i opiekunowie zapisywani są z dziećmi automatycznie). Przez ostatnie trzy lata przyjęto około 840 uczestników, którzy zarządzali projektami, tworzyli strategie, kampanie marketingowe i społeczne, otrzymali wiedzę o podstawach ekonomii, finansów (w tym osobistych), podatkach, kompetencjach interpersonalnych.

Inny przykład stanowi realizowana przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Olimpiada Wiedzy Ekonomicznej (OWE). Jest ona adresowana do uczniów szkół średnich i ma za zadanie popularyzację i profesjonalizację szeroko rozumianej wiedzy na temat gospodarki, a także ewentualne zwiększenie zainteresowania młodzieży studiami ekonomicznymi. W tabeli 4.1 przedstawiono liczby charakteryzujące zasięg tej Olimpiady. W 2024 roku realizowana jest XXXVII edycja OWE.

Tabela 4.1. Liczba uczestników OWE w latach 2020–2023

Edycja OWE	Rok szkolny	Liczba zgłoszonych uczestników	Liczba zgłoszonych szkół	Liczba uczniów zakwalifikowanych do II etapu	Liczba finalistów III etapu
XXXIV	2020/2021	7834	624	399	100
XXXV	2021/2022	6767	582	488	100
XXXVI	2022/2023	6859	558	476	100
XXXVII	2023/2024	6331	526	489	100

Źródło: materiały Biura Zarządu Krajowego PTE.

Przytoczone dwa przykłady inicjatyw rozpowszechniania wiedzy ekonomicznej na poziomie szkół podstawowych i średnich wskazują, że istnieje znaczące zapotrzebowanie społeczne na tego rodzaju przedsięwzięcia. Co więcej – zapotrzebowanie to ma charakter permanentny. Co roku pojawiają się nowe roczniki dzieci

i młodzieży, dla których przeznaczona jest oferta UED i OWE. Warto jednocześnie zauważyć, że potencjalny popyt jest znacznie większy niż oferowana podaż, a organizatorzy przywołanych inicjatyw wykazują, że gdyby zwiększyć ich zdolności finansowania, to z pewnością można by także poszerzyć zakres oddziaływania obu przedsięwzięć. Zauważalna jest również potrzeba tworzenia innych podobnych form dyfuzji wiedzy ekonomicznej wśród dzieci i młodzieży w skali całego kraju, gdyż przytoczone inicjatywy z perspektywy całej Polski mają jednak niewielkie rozmiary.

4.5. Powszechna edukacja ekonomiczna – Rok Edukacji Ekonomicznej

Skala działań w zakresie edukacji ekonomicznej w Polsce jest znacząca, niemniej trudno byłoby uznać stan gospodarczego wyedukowania Polaków za zadowalający. Ta krótka diagnoza stanowiła podłoże wystąpienia z inicjatywą ogłoszenia roku 2024 Rokiem Edukacji Ekonomicznej (REE). Jako motto przyświecające przedsięwzięciu REE wzięto słowa wypowiedziane przez Władysława Grabskiego: „Edukacja ekonomiczna stanowi fundament dobrobytu narodowego i osobistego”. Senat Rzeczypospolitej Polskiej, przyjmując 7 września 2023 roku uchwałę o Roku Edukacji Ekonomicznej, podkreślił wagę tej edukacji, która przyświecała instytucjom publicznym, pedagogom, ekonomistom przez ostatnie sto lat i przyświeca również dziś. Warto zaznaczyć, że przesłankę uchwalenia REE stanowiły przypadające w 2024 roku ważne dla Polski rocznice:

- 100-lecie reform gospodarczych Władysława Grabskiego;
- 100-lecie powstania polskiego złotego;
- 100-lecie powstania Banku Polskiego;
- 100-lecie Banku Gospodarstwa Krajowego;
- 100-lecie wydania książki Janusza Korczaka *Bankructwo Małego Dżeka*.

Projekt REE to wspólny projekt Fundacji Warszawski Instytut Bankowości, Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Fundacji Giełdy Papierów Własnościowych, Fundacji Młodzieżowej Przedsiębiorczości oraz Związku Harcerstwa Polskiego. Projekt jest także ważnym wsparciem dla procesu wdrażania nowego przedmiotu ekonomicznego do szkół ponadpodstawowych oraz Krajowej Strategii Edukacji Finansowej. W dokumentach ustanawiających rok 2024 REE podkreślono, że celem tej inicjatywy jest wzmocnienie dążeń różnych środowisk do zwiększenia zakresu edukacji ekonomicznej w Polsce i jej zintegrowania. Jak się wydaje, zamierzona integracja czy też konsolidacja wysiłków na rzecz edukacji ekonomicznej nie powinna jednak prowadzić do utraty różnorodności ani od strony przedmiotowej, ani podmiotowej, ale winna skupiać się przede

wszystkim na zapewnieniu należytej koordynacji i monitorowaniu licznych oddolnych inicjatyw ze zwróceniem szczególnej uwagi na uzyskiwanie efektów synergicznych wszędzie tam, gdzie jest to możliwe.

Podsumowanie

Obraz gospodarki światowej, europejskiej i polskiej po kryzysie pandemicznym, zaciemniony dodatkowo przez wydarzenia takie jak wojna rosyjsko-ukraińska, problemy związane z globalnym ociepleniem oraz zmianami klimatycznymi, wojna handlowa między przodującymi gospodarkami świata, wysoki stan napięcia politycznego w skali świata, nie nastraja optymistycznie. Dodatkowo mamy do czynienia z procesem, który w całej swojej złożoności ma wszelkie oznaki przesilenia cywilizacyjnego. Wymienione turbulencje sprawiają, że praktycznie wszyscy uczestnicy życia gospodarczego, zarówno ci, którzy znajdują się zgodnie z klasycznym podziałem po stronie popytowej, jak i ci, którzy reprezentują stronę podażową gospodarki, napotykać w swoich działaniach rosnącą niepewność, którą przynajmniej częściowo można zredukować poprzez chłodne zdiagnozowanie występujących problemów oraz dobór zachowań, które w tych skomplikowanych warunkach bliskie są rozwiązań racjonalnych w wymiarze indywidualnym i społecznym. Wydaje się więc, że w tej sytuacji sama przydatność wiedzy ekonomicznej nie powinna być kwestionowana, a jej poziom z kolei ewidentnie koresponduje ze stanem rozwoju nauk ekonomicznych na wszystkich poziomach rozwoju badań naukowych oraz praktycznej działalności gospodarczej. Stąd wynika potrzeba traktowania nauk ekonomicznych w sposób całościowy, kompleksowy, zintegrowany, interdyscyplinarny i otwarty na spełnianie przynależnych im funkcji społecznych.

Bibliografia

- Fiedor, B. i Gorynia, M. (2020). O silnych i słabych stronach współczesnych nauk ekonomicznych. *Ekonomista*, 2, 151–166.
- Fiedor, B. i Gorynia, M. (2023). Społeczna sprawczość i użyteczność nauk ekonomicznych w kontekście klasyfikacji dziedzin i dyscyplin naukowych. [W:] B. Fiedor, M. Gorynia i A. Szablewski (red.), *Ewolucja nauk ekonomicznych II. Ekonomia a pandemia COVID-19 – potrzeba bieżących dostosowań czy zmiany paradygmatu?* (s. 19–36). Polskie Towarzystwo Ekonomiczne.
- Gorynia, M. (2018). Współczesne nauki ekonomiczne: tożsamość, ewolucja, klasyfikacje. *Ekonomista*, 5, 497–522.
- Gorynia, M. (2021a). *Przedsiębiorstwo w biznesie międzynarodowym. Aspekty ekonomiczne, finansowe i menedżerskie*. Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Gorynia, M. (2021b, 4 sierpnia). Dokąd zmierzają nauki ekonomiczne. *Rzeczpospolita*.
- Gorynia, M. (2022). Zapewnienie jakości kształcenia – publikacje naukowe – awanse naukowe. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego*, 1(96), 65–68.
- Gorynia, M. i Kowalski, T. (2013). Nauki ekonomiczne i ich klasyfikacja a wyzwania współczesnej gospodarki. *Ekonomista*, 4, 457–474.
- Ratajczak, M. (2021, 31 sierpnia). Czy trzeba umoralnić człowieka ekonomicznego. *Rzeczpospolita*.